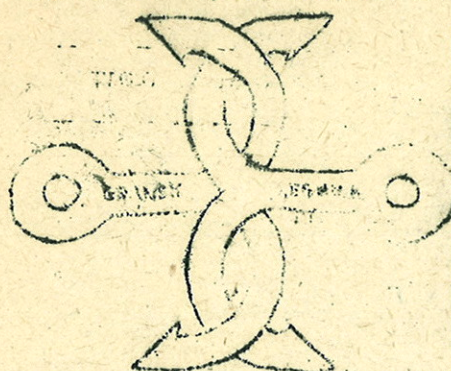




SOLIDARNOSĆ

Legnica, dnia 22 października 1980 r.

Nr 4

KTÓRY SKRZYWDZIŁEŚ

Który skrzywdziłeś człowieka prostego
Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając,
Gromadę błaznów koło siebie mając
Na pomieszanie dobrego i złego.

Choćby przed tobą wszyscy się skłonili
Cnotę i mądrość tobie przypisując,
Złote medale na twoją cześć kując
Rádzi, że jeszcze dzień jeden przeżyli,

Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta.
Możesz go zabić - narodzi się nowy.
Spisane będą czyny i rozmowy.

Lepszy dla ciebie byłby świt zimowy
I sznur i gałąź pod ciężarem zgięta.

W poprzednim numerze naszego pisma /"Solidarność" nr 3 z 16.10.

br./ podaliśmy informację o przyznaniu nagrody Nobla Czesławowi Miłoszowi /Przedruk z "Solidarności Dolnośląskiej" nr 3, MKZ NSZZ we Wrocławiu/.

Powyżej przedstawiliśmy jeden z jego wierszy. Wiersz "Który skrzywdziłeś" powstał przed II wojną światową, jednak zawarte w nim treści nie straciły swojej aktualności.

Numer opracowali: Henryk Nazarczuk, Andrzej Górniak, Andrzej Bednarz

" R Z E C Z Y W I S T O S ' Ć "

W Gdańsku 31 sierpnia 1980 r. pomiędzy MKS reprezentowanym przez Lecha Wałęsę a Komisją Rządową, na czele której stał wicepremier Jagielski podpisano porozumienie, które zakończyło strajki na Wybrzeżu oraz w pozostałych częściach naszego kraju. Wszyscy świetnie zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że porozumienie jest początkiem bardzo trudnej drogi, która nas czeka.

Odnowa, z utęsknieniem przez wszystkich oczekiwana, rysowała kontury lepszego jutra. Nasz - z takim trudem wywalczony Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność" jest tej odnowy gwarancją, zapewnieniem, że wkrótce staniami się współgospodarzami naszej ojczyzny, realizujemy to co przyrzekł nam Rząd podpisując 21 postulatów w Stoczni Gdańskiej.

Chcemy pracy uczciwej, spokojnej oraz dającej nam satysfakcję moralną, gdyż wszystkim nam zależy na poprawie swojego bytu oraz poprawy sytuacji naszej gospodarki narodowej. Chcemy odnowy w faktycznym tego słowa znaczeniu, by w państwie robotniczo-chłopskim nie było miejsca dla sitw o brudnych rękach, gardzących i z pogardą odnoszących się do ludzi, którzy są krwią tego narodu. Kasta uprzywilejowanych nie myślała o naszej Ojczyźnie, ale intensywnie nabijała swoje kiesy i jak najwygodniej urządziła się w życiu, okrywając swoje nadużycia i świństwo płaszczykiem wyższych celów. By w przyszłości nie miały miejsca fakty, których do niedawna wszyscy byliśmy świadkami - mamy swoją "Solidarność" - Związek, którego sercem jest naród, związek będący tego narodu głosem. Do dziś jest on dyskryminowany i lekceważony przez ludzi którym ciężko uświadomić sobie rzeczywistość. Jednostki, które już dawno straciły orientację, starają się postawić znak równości pomiędzy nami a "Solidarnością" a związkami branżowymi, które pod przykrywką "niezależnych i samorządnych" chcą utrzymać to, co dawno bezpowrotnie utraciły. "Niezależne" i "samorządne" to tylko zmiana szylau, założenie na głowę beretu i posypanie go wapnem; gumiaków się nie zakłada, bo po co?

Skoro mówimy o reprezentacji narodu - doskonale wszyscy wiemy, że społeczeństwo opowiedziało się za NSZZ "Solidarność".

Czyż można się temu dziwić? Dramaty w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie, Radomiu i Ursusie, ostre wiraże, które braliśmy w ciągu 36 lat Polski socjalistycznej oraz fakty świadczące o braku więzi "dółu" z "górami" -

- klasy robotniczej z władzą polityczną i administracyjną, KRZZ - a szeregowymi związkowcami sprawiły, że podjęte przez NSZZ "Solidarność" działania, stanowią nadzieję dla wszystkich myślących Polaków .

Nieprawdą jest, że zależy nam na wprowadzeniu niepokoju, zamętu i chaosu. Nie chcemy strajków, bo wiemy, że jest to ostateczność, która nastąpić może w wypadku, gdy postulaty gdańskie nie będą spełnione. Ludzie są niecierpliwi; znecierpliwienie potęguje się przedłużaniem rejestracji NSZZ "Solidarność". Potęgowanie niepokoju sprzyjać może jedynie siłom nie związanym z istotą robotniczego protestu.

Zaufaliśmy Rządowi i dlatego z niecierpliwością czekamy na odwzajemnienie. Tyle razy obiecywano i tyle razy nie zawiedliśmy - z niecierpliwością czekamy na rejestrację NSZZ "SOLIDARNOSC".

Adam Bednarz

S p r o s t o w a n i e:

W nr 3 naszego pisma /"Solidarność" z dn.16.10.80 r./ w artykule Henryka Nazarczuka "Pogadajmy sobie ..." przedrukowany został wiersz Ryszarda Marka Grońskiego "Biczownicy". Nie podaliśmy autora wiersza, za co serdecznie przepraszamy Autora i Czytelników.

W SPRAWIE KULTURY

W oświadczeniu Związku Literatów Polskich z 9 września br. w związku z zawarciem Porozumienia Gdańskiego, czytamy:
"... Dumą i satysfakcją napawa nas fakt, że na poczesnym miejscu w zawartym porozumieniu znalazły się sprawy kultury narodowej ... zagrożenie kultury prowadzi nieuchronnie do duchowego skarlenia całego społeczeństwa ... Prawda historii i kultury narodu stanowiła i stanowić będzie fundament naszego działania. Walczyć będziemy o podniesienie rangi i właściwe zrozumienie roli kultury w polskim życiu społecznym - ona bowiem kontynuuje naszą narodową tożsamość..."

16września br. powstał Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych. Wypowiedzi wielu posłów na obecnej sesji Sejmu

określały rzeczywistą rolę kultury w życiu społeczeństwa. Dokonano wstępnej, pośpiesznej analizy błędów popełnionych wobec kultury, wobec jej twórców i jej odbiorców. Zaczęły rysować się koncepcje odnowy życia kulturalnego.

Wychodząc od stwierdzenia faktu, że to strajkujący robotnicy upomnieli się o wolność dla kultury narodowej, zastanówmy się jak dotąd traktowano ich jako jej odbiorców. Funkcjonowała teza o kulturze ~~narodowej~~ masowej. Błędna z tej prostej przyczyny, że odbiorca nie jest "masą", jest indywidualnym człowiekiem. Nie zauważono osiągnięć oświaty, która w powojennym okresie, a szczególnie w ostatnim dwudziestolecu dokonała zatarcia tej ostrej niegdyś granicy dzielącej robotnika i inteligenta w możliwościach pojmowania i przyswajania dóbr pozamaterialnych. Nie zauważono wymagań młodzieży, która tak chętna i otwarta jest na wszystko co wartościowe - nawet jeśli trudne. Funkcjonowała XIX-wieczna ocena stanowiska robotniczego jako "masy" raczej "ciemnej" o drobnomieszczańskim guście dającym się zaspokoić lekką i łatwą rozrywką. - Ocena lekceważąca, nawet obraźliwa. Nie wywodziła się ona ze środowisk twórczych i chyba to także chciało podkreślić oświadczenie Związku Literatów.

Trzeba tworzyć nowy program dla naszej kultury ochraniając i kontynuując jej trwałe wartości.

W tym programie potrzebny jest głos odbiorcy. Do twórców należy wsłuchiwanie się w nich. Pośrednicy - ci, którzy służą upowszechnianiu kultury - niechaj pilnie słuchają obu stron. Inni - niech po prostu nie przeszkadzają.

Dlaczego w naszym kraju powstał bunt przeciwko zatraceniu więzi i możliwości porozumienia między rządem PRL a klasą robotniczą?

Odpowiedź na to pytanie brzmi następująco:

My - Polacy - znamy dobrze historię naszej umiłowanej Ojczyzny. Od niepamiętnych lat Naród nasz borykał się z najeźdźcami nienasyconych państw ościennych, które w celu ograbienia nas, usiłowały odebrać nie tylko dobra materialne, lecz wbrew zasadom etyki moralnej narzucić nam jarzmo niewoli, a przede wszystkim starały się skłócić nasz Naród. Wróg używał różnych sztuczek - zakłamania, oraz dzielenia naszego Narodu. Wszyscy Polacy, i nie tylko, wiedzą jak przed wrześniem 1939 r. cierpieli nasi Rodacy w wolnym mieście Gdańsku, jakich podstępów i zakłamania używał wróg w celu podważenia naszej opinii i naszych racji wobec świata. Nie należy również ukrywać, że wrogowie Polski zawsze starali się użyć naszych wyrodných braci, jako rękawic do brudnej roboty, które po zużyciu wyrzuca się na śmietnik.

Niestety, taka jest prawda. Dziwi mnie jedno, że po tylu przeżyciach i niezbitych dowodach takiego działania może być ciężarem podać dłoń brat - bratu. Bowiem wszyscy jesteśmy zrodzeni z jednej Ziemi Ojczystej i jedną piersią wykarmiła nas nasza Matka Ziemia, którą nazywamy tak pięknym imieniem - Polska. Czyż nie jest jasne i zrozumiałe dla wszystkich, co działo się i dzieje obecnie w naszym kraju? Jesteśmy wszyscy gospodarzami naszego ogródka, a z reguły wiemy, że jabłko dzika jest bardziej zakorzenione i odporne na niepowodzenia atmosferyczne aniżeli szlachetna, przynosząca wspaniałe owoce. Zadbajmy o to, by i owoce były dobre, i korzenie sięgały głęboko...

Niechaj też hasłem moim dla wszystkich Polaków, którzy miłują swoją Ojczyznę - nie tylko z serca ale i z duszy - będzie: Weźmy się wszyscy za ręce i chórem krzyknijmy - to my! To nasza Ojczyzna, którą kochamy, wpięrow stracimy życie niżli ją oddamy, a w sercach naszych pamięć zachowamy.

Czas do żniwa - zeńce, gdy zboża dojrzałe
Kosy ostre i sierpy, choć ręce nabrzmiały.
Czas - kowale - młotem uderzać w żelazo,
Dłonią twardą jak krzemień, byle tylko żwawo.
Czas - prządko z Łodzi - nawijać osnowę.
Czas też i dla rządu dokonać odnowy.
Czas ten przyszedł dla tych, którzy są godziwi,
kto w tę prawdę wierzy, niechaj ich podziwi.
Czas był czasem w czasie w gdańskiej opowieści,
Nawet też poecie w głowie się nie mieści.
Czas kończyć rozmowy, bierzmy się za dzieła,
Słowo historycznego naszego Jagiełła.

Inwalida - człowiek pokrzywdzony przez los ; ale czy tylko ?

Oto jedna z trzech spółdzielni inwalidów na terenie woj.legnickiego, zatrudniająca ponad 800 osób, w tym 72 proc. inwalidów. Zakład o największej dynamice rozwoju w ubiegłym roku na terenie województwa. Laureat miasta Legnicy w dziedzinie rehabilitacji, mistrz gospodarności Dolnego Śląska.

Zakład ten posiada oddziały, w których brak jest nawet miejsca na szafki ubraniowe. Jednocześnie decyzją wojewody lokal obiecany na pomieszczenie produkcyjne przy ul. Złotoryjskiej 116 oddaje się dla Zw.Zaw.Metalowców z Jawora. W br. na 9 obiecanych "maluchów" inwalidzkich przydzielono 2, gdy znaczny odsetek inwalidów ma trudności w korzystaniu z komunikacji masowej. W latach 1979-80 przydzielono j e d n o mieszkanie spółdzielcze i ani jednego kwaterekowego, chociaż wiadomo, że inwalida ma trudności nie tylko w kontaktowaniu się z "panienkami" zza biurka, ale również w wyczekiwaniu w jakiegokolwiek kolejce. Na prośbę zakładu o oddelegowanie przedstawiciela ds. mieszkaniowych, w celu rozpatrzenia kilku najdrastyczniejszych przypadków - wojewoda odpowiedział negatywnie.

Ojcowie województwa i miasta - czy znieczulica ogarnęła Was całkowicie ? Czy los inwalidów zatrudnionych w Spółdzielni Inwalidów "LEGSPIN" jest Wam obojętny ?!

Wystarczy tylko trochę wyobraźni, dobrej woli i świadomości, że "gdyby nie daj Boże ..."

Andrzej Wojnarowicz

P O D Z I E K O W A N I E

Dziękujemy kierowcy taksówki z numerem 374 Legnica za bezinteresowną pomoc przy naprawie samochodu, którym jechały członkinie naszego Związku.

MKZ NSZZ "Solidarność" Legnica